

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 5 X 1967 r. w Wolentelu

Wice-Pod-Prokurator, St. Referendarz Śledczy, Asesor ¹⁾ Prokuratury

Wojewódzkiej w Gdańsku Merien Multen

z udziałem Protokolanta /-

w obecności stron /-

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia ¹⁾. — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art. k. p. k. ¹⁾, po czym oświadczył on, że ²⁾

..... i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Bronisław Oller

Wiek 60 lat

Imiona rodziców Józef i Marianna z d. Doroszyńskie

Miejsce zamieszkania Wolental gr. Pączewo

Zajęcie rolnik

Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy

W roku 1939 zamieszkiwałem w Wolentelu. Przy końcu miesiąca września tegoż roku, kiedy pracowałem w majątku ziemskim Kelenmüller, przyjechali na podwórze dwaj żandarmi ze Skórcza z których jeden był wysoki i miał na twarzy ślady po ospie. Jak mi po tym mówił Piątek Jan, szukali oni mego brata Leona a ponieważ nie wrócił on jeszcze z wojny, chcieli zabrać z sobą mnie. Przy końcu tegoż miesiąca bądź na początku października 1939 r. brat Leon powrócił z pod Warszawy gdzie brał udział w działaniach wojennych w Wojsku Polskim. Przy zwolnieniu z niewoli kazali się bratu zameldować w posterunku żandarmerii w Skórczu. Kiedy się tam zgłosił, zatrzymali go i osadzili w tzw. starym terteu Litewskiego. W międzyczasie razem z innymi uwięzionymi tam Polakami pracowałem przy kopaniu tartaków buraków w ma-

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu należy wpisać odpowiedź jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k.p.k.).

jątku w Rynkównie. Przebywał tam około dwóch tygodni. i został zwolniony do domu. Przespał jedną noc w domu i następnego dnia poszedł znowu do posterunku żandarmerii zameldować się. Już więcej do domu nie wrócił. Matka moja chodziła do Skórcza zobaczyć się z bratem i po powrocie mówiła mi, że siedzi on w obozie w tartaku Litewskiego i chodzi do pracy na mieście w Skórczu. Pilnowali tam więźniów, członkowie Arbeitsdienstu. W jakiś czas po tym, dowiedziałem się od ludzi w Skórczu, że brat został zamordowany w Lesie Zajątek pod Skórczem. Słyszałem także iż udział w egzekucji mieli brać miejscowi Niemcy. Po wyzwoleniu w 1945 roku odnalazłem grób w którym rozpoznałem zwłoki brata po butach i po pasku. W grobie tym było około 40 zwłok. Ze znanych mi, leżeli tam, Knasiek student medycyny syn nauczyciela Knasieka z Wolentale, ksiądz Hoffman z Pińczyna i Malinowski z Pączewa. W miesiącu wrześniu 1939 r. widziałem jak samochodem ciężarowym, należącym do właściciela młyna w Sterogardzie Wiecherta jechali SS i SA-meni do ośrodka pracy więźniów w Wolentale. Żadnego z hitlerowców nie rozpoznałem. Dowiedziałem się po tym, że zamordowali oni 15 lub 16 więźniów z tego ośrodka. Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

zeznał



przesłuchał

